

Wtorek 10-go Stycznia 1939

Cena egz. pojed. 10 gr.

Rok 45

Opłata pocztowa niszczona gotówką

Wydanie II

Nr. 4

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Rataczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3, nr 28

Minister Beck u Hitlera

Min. Beck w drodze powrotnej z wywczasów, spędzonych za granicą, wstąpił do Monachium i przeprowadził w Berchtesgaden konferencję z Hitlerem. Następnie dłuższą rozmowę przeprowadził min. Beck z niemieckim ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropem.

O wyniku rozmów ani też o temacie nie został wydany żaden obszerniejszy komunikat.

Pobyt min. Becka u Hitlera wywołał wielkie zainteresowanie w zagranicznych kołach politycznych. Prasa zagraniczna szeroko omawia konferencję w Berchtesgaden.

„Daily Telegraph” wylicza tematy dyskusji, według niego miały być: problem wspólnej granicy polsko-węgierskiej, sprawa mniejszości niemieckiej na Śląsku Zaolziańskim, oraz stosunki polsko-sowieckie. Podobno strona polska jest zadowolona z wyniku rozmów, proroczo jakieś burzy na wiosnę zostało rozważane.

„Times” zaznacza, że Polska nie przyłączy się do układu antykomunistycznego i że Rzeszy zależałoby niewątpliwie na pozyskaniu Polski dla swych planów antysowieckich, ale nie widać jakie korzyści może ofiarować Berlin Warszawie. Nie należy zatem spodziewać się żadnych zmian w polskiej polityce zagranicznej po rozmowach w Berchtesgaden.

„Manchester Guardian” akcentuje, że Niemcom trudno byłoby zdobyć poparcie Polski dla marszu Niemiec na Rosję i przypuszcza, że Berlin chce pozyskać akces Polski do ośi Rzym—Berlin oraz skłonić Warszawę do opuszczenia Ligi Narodów.

GOERING, CIANO, BECK I STOJADINOWIĆ

Z Berlina donoszą:

Według opinii dobrze poinformowanych kół niemieckich, sobotnia 3-godzinna rozmowa między Hitlerem i Beckiem doprowadziła do pozytywnych rezultatów. Jak tłumaczą te koła, Hitler miał wykazywać min. Beckowi, że cele polityki niemieckiej w Europie południowo-wschodniej w żadnym razie nie są zwrócone przeciw Polsce. Koła niemieckie podkreślają dalej, że istniejąca od pięciu lat pokojowa współpraca między Berlinem i Warszawą będzie nadal kontynuowana w dotychczasowym duchu.

Wreszcie poruszono także sprawę mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce oraz zagadnienie Kłajpedy. Min. Beck nie sprzeciwiał się polepszeniu bytu ludności niemieckiej w Kłajpedzie, miał jed-

nak, wedle informacji ze źródeł niemieckich, obstawiać przy integralnym utrzymaniu statutu Kłajpedy, tudzież przy zasadzie regulowania tych spraw na zasadzie porozumienia z państwami zainteresowanymi, to zn. z Litwą i Polską.

Omówiono poza tym sprawę sytuacji w Europie południowo-wschodniej. Pod tym względem rozmowa miała mieć ogromne znaczenie. Obecnie oczekują, że nastąpią rozmowy

między Niemcami, Polską i Litwą. Poza tym wielkie znaczenie przypisują rozmowom między Goeringiem, min. Ciano, min. Beckiem i premierem Stojadinowiczem, które odbędą się 19 stycznia podczas polowania urządzonego w Jugosławii przez prem. Stojadinovića. Nie jest wykluczone, że termin polowania będzie przesunięty, by móc te rozmowy gruntownie przygotować.

Na granicy czesko-węgierskiej doszło do zbrojnego starcia

W święto Trzech Króli oddziały regularnego wojska czesko-słowackiego i oddziały ochotnicze ukraińskie podjęły atak na miasto Munkacz, leżące tuż nad granicą węgiersko-karpatorską. Miasto Munkacz na podstawie decyzji arbitrażu niemiecko-włoskiego przyznane zostało Węgrom. Decyzja ta nie zadowoliła rządu karpatorskiego, stąd próby zbrojnego zajęcia miasta.

W ciągu dnia zajęcie, w którym udział brała i artyleria czeska, zostało zlikwidowane przez odparcie oddziałów napadających.

Rząd węgierski założył w Pradze ostry protest. Rząd praski oświadczył, że o niczym nie wiedział, twierdząc, że jest zajęcie jedynie lokalne.

Na propozycję rządu praskiego powołana została komisja, która całe zajście dokładnie zbada.

Władze niemieckie wysiedliły przewódcę Polaków ze Śląska Opolskiego

Znany przewodca Polaków na Śląsku Opolskim, rolnik Arkadiusz Bożek z Merklowic pod Raciborzem, wiceprezes Zw. Polaków, którego ostatnio pozbawiły władze niemieckie paszportu by nie mógł czynić wycieczek na polski Śląsk, otrzymał obecnie nakaz przesiedlenia się w głąb

Rzeszy, do takiego okręgu, gdzie nie ma Polaków.

Władze niemieckie dały p. Bożkowi 4 tygodnie czasu na zlikwidowanie swoich spraw majątkowych na Śląsku Opolskim.

Ten krok władz niemieckich nie wymaga komentarzy.

„Nie ustąpię ani marga ziemi” Wielka mowa premiera Francji w Algierze

Daladier wygłosił podczas śniadania, wydanego na jego cześć w Algierze dłuższe przemówienie. Na wstępie wyraził podziękowanie za zgotowane mu przyjęcie w imieniu całej Francji, tej Francji, która kończy się w Kongo, a wpływ swój rozciąga na kontynent azjatycki, Francji, która wydawać się może czasem cudzoziemcowi jako wydana na pastwę niezgody, lecz która umie zawsze pokonać tę niezgodę nie tylko, gdy chodzi o jej ocalenie, ale i o ideały ludzkości, które nosi ona w sobie.

Dla Francji — mówił dalej premier — krew Arabów, krew Kabyłów, krwawość wszystkich narodów, spieszących na nasz apel, była przelana nie tylko za Francję, lecz za wszystkie narody, zaprzyjaźnione z Francją, w tej liczbie i za tych, którzy zdaje się, zapomnieli o tym,

Francja nie straci nigdy przywiązania do swego ideału pokojowego. Jeżeli jednak tłumaczy się jej stanowisko, jako oznakę słabości, jako oznakę wyrzeczenia — to mówię: stop!

W końcu Daladier stwierdził: Nie tylko że nie ustąpię jednego marga z terytorium tego Imperium, ale nie dopuszczę do procedur prawnych, które pragnęliby niektórzy wywołać. Mamy jedno tylko pragnienie — żyć w pokoju ze wszystkimi krajami. Dla utrzymania pokoju ponieśliśmy ciężkie ofiary. Jeżeli zgodziliśmy się na nie, to trzeba, by wiedzieliśmy, że przeciw wszelkiej próbie pośredniej odwołania się do siły przeciwstawimy zdecydowanie i wolę, której nic na świecie nie zdoła przełamać.

Niezupełnie...

P. Popiel, pełniący obowiązki prezesa Stronnictwa Pracy, otrzymał — jak donosi Polska Agencja Agrarna — list od Ignacego Paderewskiego z życzeniami noworocznymi dla Stronnictwa Pracy.

W liście swym Ignacy Paderewski stwierdza:

„z radością, że w ubiegłym roku sprawa zjednoczenia narodu posuwała się znacznie naprzód. Znamiennym tego dowodem są nastroje obozu rządzącego. Świadomość, że bez współpracy z narodem rządzić państwem nie można, staje się coraz bardziej powszechna. Z początku nieśmiało, obecnie głośnie i mocne słowa padają coraz częściej. W dużym stopniu jest to zasługa Stronnictwa Pracy i jego światłych przewodców.”

Niezupełnie tak jest z ową zasługą Stronnictwa Pracy dla idei zjednoczenia narodowego. Mimo naszej sympatii dla Stronnictwa Pracy, musimy stwierdzić, że stronnictwo to w ostatnich czasach raczej osłabiło swoją pozycję w kraju. Gdzież np. jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie, odpowiednik NPR, — albo Chrześcijańskie Związki Zawodowe, odpowiednik Chadecji? Podczas wyborów parlamentarnych znalazły się jedną nogą w obozie rządzącym, wybierając kilkunastu swoich posłów i wzmacniając przez to obóz rządzący, w którym my znowu nastrojów, sprzyjających rzetelnemu zjednoczeniu narodowemu, nie widzimy. Świat robotniczy więc wymyka się Stronnictwu Pracy z rąk. Wykazało się to przecież podczas ostatnich wyborów do rad miejskich w niektórych miastach. Podczas tych wyborów PPS mogła się poszczycić wzrostem, i to dość poważnym, głosów, oddanych na kandydatów socjalistycznych. Czyżby wzrosła liczba socjalistów w Polsce? Gdzie tam. Do wzrostu głosów socjalistycznych przyczynili się robotnicy chrześcijańscy, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciwko kumaniu się działaczy robotniczych Stronnictwa Pracy z Ozonem. W różny sposób ludzie protesty swoje wyrażają. Prowadziliście nas pod płaszczykiem zawodowym do wyborów sejmowych, macie odpowiedź naszą w wyborach samorządowych — mówią robotnicy, którzy właściwie chcieliby jako swoje stronnictwo uważać Stronnictwo Pracy.

Czy przez to sprawa zjednoczenia narodowego, rzetelnego zjednoczenia, posuwa się naprzód, gdy robotnik tak będzie skolowany? Chyba niezupełnie!

St. K.

Jedna z przyczyn obniżania się czytelnictwa gazet na wsi

Z zainteresowaniem śledziliśmy przebieg „plebiscytu“, jaki urządził wśród swoich czytelników wychodzący w Poznaniu „Rolnik Polski“. Czytelnicy mieli się wypowiedzieć, czy „Rolnik Polski“ należy zamienić na pismo codzienne.

Plebiscyt wypadł na korzyść pisma codziennego. Większość czytelników tak się wypowiedziała. Zwyciężyła jednakże mniejszość. Ano, żyjemy w takich czasach, w których zwycięstwo odnosi mniejszość.

W tym jednak wypadku mniejszość wysunęła takie argumenty, przeciwne wydawaniu codziennego pisma dla wsi, że entuzjaści musieli ustąpić.

I jakież to argumenty wysuwano? Otóż obok zubożenia wsi, przynębiania i braku czasu — mizerne funkcjonowanie poczty na wsi.

Sprawa wydawania dziennika dla wsi, jest sprawą b. ważną. Zajmiemy się nią osobno. Dziś pozostaniemy przy poczcie.

Krakowski „Il. Kurier Codzienny“ — powołując się na statystykę, ogłoszoną w wyd. „Oświata polska“, przez Szczepana Lewickiego — pisze tak:

„Porównując czytelnictwo gazet na wsi dziś i w roku 1928, dochodzi autor do stwierdzenia, że spadło ono conajmniej o połowę. Mniejsze jest ono nawet, aniżeli w czasach przedwojennej ciemnoty i ucisku.“

Do tego twierdzenia dodamy, że jedną z przyczyn obniżania się czytelnictwa gazet na wsi jest poczta polska.

Weźmy od początku: Spieszy się redakcja, aby materiał na czas przygotować, — spieszy się drukarnia, aby gazetę jak najszybciej wydrukować, — ekspedycja tylko czeka, aby gazetę, wychodzącą z maszyny spiesznie zapakować, — a Wydział Gazet na Urzędzie Poczтовым w Poznaniu dopilnowuje, aby gazety z Poznania regularnie i planowo odchodziły do poszczególnych urzędów pocztowych. Jak dotąd wszystko w porządku! Ale w drodze z urzędu pocztowego do abonenta coś się dzieje i... abonent na próżno czeka na opłaconą przez siebie gazetę. Są co prawda urzędy pocztowe, którym nie możemy nic zarzucić. Są co prawda i listonosze, którzy sumiennie spełniają trudny swój obowiązek. Ale jakże często... Pominiemy dziś te różne wypadki.

Abonent gazety się nie doczekał. Reklamuje. W międzyczasie powinien otrzymać następny numer gazety. I tego nie ma. Znowu reklamuje. I tak w kółko, aż wreszcie pisze do wydawnictwa.

I czy to tylko z „Gazetą Grudziądzką“ się tak dzieje?

Przeglądaliśmy w nr. 2 „Wieś Polska“ rubrykę „odpowiedzi redakcji“. I ku naszemu zdumieniu zauważyliśmy, że wydawnictwo tego pisma odpowiada swoim czytelnikom, że gazetę regularnie wysyła i dziwi się, dlaczego abonent jej nie otrzymał. Dodajemy, że „Wieś Polska“ to tygodnik Ozonu.

A więc i tu ta sama bolączka, to samo nieregularne dostarczanie gazet dla wsi!

A dalej. Są okolice w Polsce, w których listonosz udaje się na wieś raz a najwyżej trzy razy tygodniowo. Czy to ma się przyczynić do

podniesienia czytelnictwa gazet na wsi? Jeżeli jeszcze w dodatku listonosz, ten czy inny, do doręczenia gazet nie przywiązuje żadnej wagi i często czeka, aż do dalej mieszkającego adresata nazbiera się więcej przesyłek gazetowych?

Tu się musi coś radykalnie zmienić!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodziła za czasów zaborczych i w czasach tych doprowadziła do 130 tysięcy abonentów. Dziś, w artykułach na temat prasy polskiej w b. zaborze pruskim nazywa się „Gazetą Grudziądzką“ „największym fenomenem w prasie polskiej“. (Patrz nr grudniowy „Prasa“). A czyż byłoby to możliwym, gdyby wówczas było tyle powodów do utyskiwania na stosunki pocztowe na wsi?

Tak jest, czytelnictwo gazet na wsi będzie malało, i to tak długo, jak długo nie będzie innych stosunków pocztowych na wsi polskiej!

Ale cóż się do tych mizernych stosunków pocztowych na wsi przyczynia? Bądźmy szczerzy i powiedzmy tak w interesie czytelnictwa gazet na wsi, jak i w interesie Państwa, kilka słów prawdy.

Do tych stosunków przyczynia się kult niefachowości, na najwyższych szczeblach służbowych w pocztownictwie bardzo rozpowszechniony. (Ciekawą byłaby szczerza statystyka, wykazująca ilu dygnitarzy pocztowych, mających prawo decyzji, jest naprawdę fachowcami).

Dalej rozpolitykowanie urzędników pocztowych, a ściślej, wciąganie urzędników pocztowych wbrew ich woli do partii politycznej, — dawniej do BBWR-u, dziś do Ozonu! To są rzeczy, które się ukryć nie dadzą, a które bardzo ujemnie wpływają na tok urzędowania w pocztownictwie polskim. Urzędnik, który się w służbie napracuje, powinien mieć wolny czas dla siebie. Jeżeli mu sumienie zezwala, niech sobie należy do Ozonu, nie naszą to rzeczą go sądzić. Ale wiemy, że w przeważającej części istnieje w tych wszystkich przynależnościach, zbiórkach itp. pewien nacisk, który nie zawsze dobrze wpływa na samopoczucie urzędnika. Rzecz jasna, iż w takich warunkach trudno mówić o idealnych warunkach pocztowych, zwłaszcza na wsi.

St. K.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Posłowie w mundurach. Członkowie Służby Młodych OZN noszą mundury. Ponieważ z grona tej organizacji w skład obecnego parlamentu weszło kilku posłów, więc i posłowie ci nosić będą mundury organizacji, a nawet istnieje zamiar, ażeby zjawiali się w mundurach na posiedzeniach Sejmu.

Czy tylko napewno? ZNP informuje, że żaden z nauczycieli, członków tegoż związku, nie może brać czynnego udziału w Kołach Nauczycielskich, organizowanych przez Ozon, ponieważ ZNP nie angażuje się w prace jakiegokolwiek stronnictwa politycznego. — A jak to było z BB? Albo podczas ostatnich wyborów parlamentarnych?

Proces prof. Stroński — prof. Kozłowski odbędzie się w dniu 11 bm. Chodzi o zarzut przynależności do masonerii, postawiony p. Strońskiemu przez p. Kozłowskiego w „Polityce“.

P. Norbert Barlicki nie chce być prezydentem m. Łodzi, na które to stanowisko chciał go wysunąć PPS i Klasowe Związki Zawodowe.

Zespół rolniczy Ozonu — utworzony w Klubie Parlamentarnym OZN z posłów i senatorów rolników — zbiera się 13 bm. Temat obrad i dyskusji będą zagadnienia, dotyczące rolnictwa. — Biedne to rolnictwo! Wciąż się o jego zagadnieniach dyskutuje, — a opłacalności jak nie było, tak nie ma.

Ze święta

Brak tłuszczów w Sowietach spowodował zakaz ubierania noworocznych choinek świeczkami, których wyrób został zabroniony. Iluminacja może być dokonana tylko przy pomocy lampek elektrycznych.

W sowieckiej Azji Środkowej znaleziono rudę zawierającą nikiel, miedź, kobalt i wolfram.

W Niemczech kierownicy szkół, prezesi kół organizacji śpiewaczych itp. otrzymali w tych dniach oficjalną listę zabronionych pieśni, których tekst lub melodia stworzone zostały przez Żydów. Obok zakazu popularnej pieśni Loreley, na indeksie znalazły się melodie Mendelssohna, Mosenthala, Straussa Oskara i innych.

W związku ze strajkiem 11 tys. szoferów taksówek nowojorskich, zmobilizowano całą policję nowojorską, liczącą 19 tys. policjantów.

Wielką sensację wywołało w towarzyskich kołach Nowego Jorku samobójstwo 34-letniej żony multimilionera Ribera, pre-

zesa „Teksas Oil Company“. Pani Torkhild Riber rzuciła się z 35 piętra nowojorskiego niebotyka, stoczywszy przedtem walkę ze swą pielęgniarką, która ją od samobójstwa powstrzymała. Przyczyną samobójstwa był „rozstrój nerwowy“.

W wykonywaniu umowy handlowej polsko-niemieckiej Niemcy dokonują dalszych zakupów w Polsce. W ciągu najbliższego kwartału przewidziany jest zakup papieru za 1.200.000 zł.

W Kijowie zapadł wyrok sakujący 5-ju byłych urzędników komisariatu spraw wewnętrznych autonomicznej republiki Mołdawskiej: Juffego, Wołkowa, Szpica, Cziczikala i Kosienkiego na karę śmierci za kontrowersyjną działalność. Urzędnicy wymienieni wsławili się braniem łapówek i denuncjowaniem niewinnych obywateli, w wyniku czego 8 osób zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie.

W Berlinie stracono małżonków Schoenwald, którzy zamordowali i obrabowali w początku listopada ub. r. w Kolonii listonosza, a na kilka minut przed tym pozbawili życia przez zastrzelenie właściciela mieszkania, do którego sprowadzili się jako sublokatorzy.

Nad granicą austriacko-słowacką utworzył się na Dunaju olbrzymi zator lodowy wysokości kilku metrów, którego długość wynosi już około 20 km. W Wiedniu i pod Wiedniem czynione są gorączkowe przygotowania, mające zapobiec wylewowi rzeki.

W Niemczech zarządzona została konfiskata majątku towarzystwa młodzieży katolickiej męskiej oraz pokrewnych organizacji katolickich. Zarządzenie to obejmuje teren archidiecezji kolońskiej i diecezji akwizgrańskiej. Skonfiskowano nie tylko pieniądze ale i wszelki inny majątek, przekazując go skarbowi pruskiemu.

Przemysł niemiecki odczuwa brak wykwalifikowanych sił zarówno robotniczych, jak i kierowniczych. Jak obliczono, w niemieckim przemyśle brak około 50 tys. inżynierów i techników.

W Paryżu spłonął dancing „Casanova“, przy czym dwie osoby poniosły śmierć, a dwie zostały ciężko poparzone.

Policja paryska unieszkodliwiła fałszerza pieniędzy, który wypuścił fałszywych banknotów funtowych i dolarowych na 20 milionów franków.

Niemiecki okręt motorowy „Elsa Essberg“ z Hamburga dostał się w pobliżu przylądka Mendocino koło północnych wybrzeży kalifornijskich, w zasięg gwałtownej burzy, która spłókała trzech marynarzy z pokładu do morza.

Co piszą inni...

„WIELKIE“ PLANY OZONU

„Słowo“ wileńskie donosi z Warszawy o „wielkich“ planach ustawodawczych Ozonu:

„Ferie świąteczne mimo nieobecności gen. Skwarczyńskiego i płk. Wendy, powracających do stolicy w dniu dzisiejszym, nie przerwały przygotowań do prac ustawodawczych kierownictwa Ozonu. Prowadzone są one w całej pełni nie tylko w biurze planowania, które znajduje się jeszcze ciągle w stanie pewnej dezorganizacji, ile w sztabie Ozonu. Tutaj najważniejsze sprawy skupiły się w wydziale politycznym, na czele którego stoi poseł Doellinger, będący równocześnie z tego tytułu formalnie zastępcą płk. Wendy w czasie jego nieobecności.

Obecnie prace wydziału politycznego skoncentrowały się nad projektem ustawy o prawach obywatelskich. Prace te nie są jeszcze zakończone, nie mniej jednak te informacje, które przedostały się, o zasadach projektu, brzmią tak rewelacyjnie, iż zainteresują niewątpliwie opinię publiczną.

Projekt Ozonu przewiduje więc trzy grupy obywateli:

Do pierwszej należą obywatele narodowości polskiej, — do drugiej obywatele narodowości niemieckiej i słowiańskich, — do trzeciej żydzi.

Każda z tych grup została inaczej potraktowana. A więc grupa pierwsza, narodowości polskiej, korzystać ma z pełni praw obywatelskich. W drugiej grupie tylko ci obywatele korzystać będą z pełni praw, którzy wypowiedzieli się bez zastrzeżeń za pełną współpracą z Państwem Polskim. W tym celu zostałyby wśród tych mniejszości przeprowadzony plebiscyt w postaci „za“ czy „przeciw“ współpracy z Państwem. Te grupy mniejszościowe, które wypowiedziałyby się w czasie plebiscytu przeciw współpracy z Państwem, zostałyby bardzo poważnie ograniczone w swych uprawnieniach obywatelskich. — Wreszcie grupa żydowska według projektu ma być pozbawiona z założenia, że pobyt ludności żydowskiej na terenie Polski ma charakter przejściowy i dlatego żydzi nie mogą mieć żadnych uprawnień, przysługujących tubylcom.

Projekt powyższy po zakończeniu prac stanie się przedmiotem rozważań władz Ozonu. Należy przypomnieć, że w kołach rządowych istnieje, projekt przewidujący wprowadzenie tymczasowego obywatelstwa dla żydów, ale nie wszystkich, tylko dla tej grupy żydów, która otrzymała obywatelstwo polskie po roku 1918-ym, a więc głównie w roku 1926.“

Podajemy powyższe dlatego, aby Czytelnikom pokazać, czym się to nie zajmuje Ozon. Nad naiwnością tych „wielkich“ planów ozonowych nie potrzebujemy się rozwodzić. Chodzi im prawdopodobnie o to, aby jak najdalej odsunąć najważniejszą sprawę: zmiana ordynacji wyborczej!

Pod Bilbao (Hiszpania) oderwał się wagon kolejowy od pociągu i wpadł w przepaść. Siedem osób poniosło śmierć na miejscu, zaś dwadzieścia osób doznało ciężkich obrażeń.

Dr K. Blodgett z Instytutu Badań Naukowych w Nowym Jorku wynalazł szkło zupełnie niewidzialne, które przepuszcza 99 proc. światła. Najbardziej przeźroczyste szkło przepuszczało dotąd 92 proc. światła. Wynalazca zapewnia, że niewidzialne szkło nadawać się będzie w pierwszym rzędzie do wszelkich przyrządów optycznych.

Wież małopolska zaopatruje ciągle element niepolSKI

Ciężkie warunki pracy spółdzielni polskiej

W organizacji spółdzielczego handlu rolniczego posuwamy się na terenie Małopolski Wschodniej olbrzymimi krokami naprzód. Wykazują to obroty placówek spółdzielczych, które za r. 1938 osiągnęły prawdopodobnie 75 miln. zł wobec 54,5 miln. w 1937 r., a 35.400.000 w 1936 r. Zdawałoby się zatem, że przy tego rodzaju wynikach organizacje spółdzielcze powinny cieszyć się szczególnym poparciem i uznaniem ich pracy ze strony czynników miarodajnych. W rzeczywistości sprawa ta przedstawia się co najmniej skromnie.

Przypatrzmy się np. hurtowniom soli, które rozdziela Polski Monopol Solny w Warszawie. Prawie we wszystkich powiatach pracują hurtownie spółdzielcze pod nazwą Składowe Kółek Rolniczych czy rolników. One też przede wszystkim winny posiadać hurtownie soli, gdyż głównym odbiorcą soli jest wieś. Sól i cukier bowiem, to dwa podstawowe produkty sprzedaży. Cukier, który, nawiasem mówiąc, sprzedaje się prawie bez żadnego zarobku, prowadzą już dziś wszystkie hurtownie spółdzielcze. Natomiast solą, której sprzedaż daje doskonały zarobek, handluje w większości wypadków element niepolSKI. A więc w Jaworowie — Pinkas Deutscher, w Kolbuszowej — Mendel Diller, w Rzeszowie — Lifschütz, w Borszczowie, Czortkowie i Iwanu Pustem — Markus Salzsinger, w Kopyczyńcach — Horowitz, w Radziechowie — Natan Gottlieb, w Busku — Mojżesz Seiden, w Horodence — Dawid Sanderer, w Gródku Jagiellońskim — Towarzystwo Żydowskich Wdów i Sierot Wojennych, w Rozwadowie, Śniatynie, Tłumaczu, Ottynie i Stanisławowie — inni o podobnych nazwiskach.

W każdej z wymienionych 16-tu miejscowości znajduje się polska placówka spółdzielcza i każda z nich pisze podania, prośby i memoriały o nadanie jej hurtowni soli — zawsze daremnie.

A czy inaczej było z naftą?

Dopiero ostatnio, po trzyletnich ciągłych staraniach zdecydował się „Polmin” sprzedawać naftę w cysternach Związkowi Handlowemu Spółdzielni, Składowe i Sklepów Kółek Rolniczych. Poprzednio nie mógł, bo miał zawartą umowę z Centrosojuszem, a i dzisiaj jeszcze nie sprzedaje nafty na powiaty środkowe, bo ma z „kim innym” zawarte umowy.

Bardzo korzystne są kontyngenty na import towarów kolonialnych, jak herbata, kawa, pieprz, cynamon, wanilia. Związek Handlowy stara się o przydziały, pisze memoriały, dostaje obietnice, a efekt: przydział 25 kg pieprzu, czy 200 kg wanilii!!

Przyszedł rozdział sprzedaży wyrobów tytoniowych. Nie mówi się już o hurtowniach, ale o zwyczajnych miejscach sprzedaży drobnicowej. Hej stary i interwencji — by otrzymały je sklepy Kółek Rolniczych! A ile ich nie dostało!

Eksportuje się gęsi i kury. Otrzymała w pewnej ilości kontyngenty eksportowe spółdzielnia „Dostawa” we Lwowie. Tam, gdzie zorganizowała spedy gęsi, cena od razu wzrosła z 2—3 zł na 3—4,50 zł. Dla podniesienia standardu sprowadziła spółdzielnia odpowiednie gęsiory,

które rozprowadza Lwowskie Towarzystwo Rolnicze. Czy polepszenie jakości eksportowego drobiu dało się zauważyć w latach ubiegłych, gdy cały eksport z Małopolski Wschodniej znajdował się w rękach prywatnych? Czy skutkiem tego kontyngent

nie powinien być odpowiednio wysoki? Podobnie przedstawia się sprawa przy eksporcie trzody chlewnej do Niemiec. Uruchomiono we Lwowie spółdzielnię „Górskie Ziola”. W oparciu o Okręgowe Towarzystwo Rolnicze zorganizowano po wsiach

Jak hitlerowcy „rozwiązali” sprawę Kościoła w Wiedniu

W marcu r. ub. nazajutrz po przyłączeniu Austrii, można było czytać na kioskach w Wiedniu o nawróceniu się kardynała Innitzera na wierność do „Trzeciej” Rzeszy. Komunikat kończył się słowami: „Heil Hitler”.

Równy pół roku później banda młodzieży hitlerowskiej i A. S. napadła na pałac kardynała, zdemolowała urządzenia wewnętrzne — wygrażała kardynałowi, wyrzuciła z okna jego doradcę, który później umarł od odniesionych ran.

Ale nowi władcy Austrii jeszcze udawali wtedy, że to nie ich dzieło. Odżegnywali się od sprawców, dokonali dla pozorów kilku aresztowań, zaprzeczali, jakoby nałożyli na kard. Innitzera areszt domowy. Zapewniali wciąż, że są obrońcami religii, że chcą tylko, by religia nie mieszała się z polityką, ponieważ na tym tylko czystość religii ucierpiałaby.

Obecnie zarzucono i te pozory. W Wiedniu zaczyna się mówić otwarcie o duchu nowo-niemieckim. W ostatnich dniach grudnia „Gauleiter” Wiednia o „prawdziwie niemieckim” nazwisku Odilo Globocnik wygłosił przed przedstawicielami kilku niemieckich pism prowincjonalnych referat o sytuacji w Austrii. O stosunku do Kościoła mówił referent krótko, ponieważ sprawę tę już — załatwiono. W jaki sposób załatwiono?

„Kardynał Innitzer — mówił Globocnik — nie jest dla nas żadnym zagadnieniem. Kardynał usiłował niedawno politykować, wtrącał się do spraw państwa. Ale bardzo zdrowo myśląca ludność Wiednia, która pod wpływem systemu wysubtelniła swój słuch (!), wzięła to kardynałowi za złe. W krótkim przeciągu czasu 52 tysiące mężczyzn i kobiet wystąpiło z Kościoła. To była najmocniejsza odpowiedź i najlepszy protest.”

Wypadki rozwinęły się tedy szybko. O porozumieniu Kościoła z partią, które w marcu głosił kard. Innitzer, oddawna już nie ma mowy. Ale też obrona religii, wypisana na sztandarze hitlerowców, ustąpiła miejsca w walce z religią, agitacji przeciw Kościołowi i za wystąpieniem z niego. W taki to sposób hitlerowcy „rozwiązali” sprawę stosunku swego do Kościoła.

Globocnik po za tym oświadczył jeszcze, że hitlerowcom udało się także podnieść moralność.

Przestępstwa kryminalne spadły w ciągu 5 miesięcy o 28 proc. — twierdził Globocnik — kradzieży w tym samym czasie było o 3661 mniej, ponieważ nędza nie zmusza nikogo więcej do kradzieży.

Czy istotna moralność hitlerowska przyczyniła się do tak znacznego spadku kradzieży? W ciągu wspomnianych 5 miesięcy rozegrały się w Wiedniu straszne pogromy, nastąpiły plądrowanie sklepów, podpalania, okrucieństwa bezczelne. Była tedy dla wszystkich elementów przestępczych rzadka okazja do działania bez obawy kary i... znalezienia się w statystyce kryminalnej!

O tak, w Wiedniu poczyniono postęp!...

Obrady Stronnictwa Ludowego w Krakowie

Kraków, 8. I. (PAA) Dnia 4 bm. odbyło się odroczone swego czasu pełne posiedzenie zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego na Małopolskę i Śląsk. W obradach wziął u-

dział przybyły z Warszawy prezes NKW Maciej Rataj. Z przebiegu obrad nie ogłoszono żadnego komunikatu.

Cofnięcie konfiskaty „Wyboru mów i pism W. Witosa”

Lwów, 8. I. (PAA) Sąd Okręgowy we Lwowie cofnął zarządzone w ub.

miesiącu konfiskatę „Wyboru mów i pism W. Witosa”.

Jak się rozwija Ozon

W Środzie, w Wielkopolsce, na wielkiej sali Domu Społecznego odbyło się zebranie organizacyjne Ozonu. Zebranie zwołano za zaproszeniami wysłanymi do wszystkich sołtysów, radnych gminnych itd.

Na zebranie jednak zjawili się pp. Starosta pow., dyrektor Gimnazjum, b. wójt Lesiński, Firlej i Chłapowski obszarnicy, oraz 1 sołtys i chłop, który się tam przypadkiem znalazł.

Mimo tak „wielkiego” udziału wybrano władze powiatowe. Preze-

sem został p. Firlej skarbnikiem zrobiono nieobecnego na zebraniu wójta ze Środy. Sekretarzem zaś mianowano owego przypadkowego chłopca — mimo, że ten nie zgodził się na nominację.

Takie samo zebranie odbyło się w Nekli — z tym, że ilość obecnych na nim była jeszcze mniejsza.

Życzymy powodzenia w Nowym Roku w pracy tak „obfite” plony wydającej.

Na ile ugrz wyborczych Krakowa

Główna komisja wyborcza w Krakowie ogłosiła ostateczne wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie.

Uderza — w porównaniu z wyborami z 1933 r. — spadek liczby głosów, oddanych na listę OZN. W dniu 10 grudnia 1933 BBWR uzyskał 43 tys. głosów. Obecnie tylko 23.000 i to łącznie z Blokiem. Szczegółowa analiza wyników wyborczych pozwala z zupełną dokładnością stwierdzić, że utracone 20 tys. wyborców sanacyjnych przeorientowało się jak następuje: 7.500 przeszło do PPS, 8.000 przerzuciło się do Stronnictwa Narodowego, 1500 głosowało

na różne listy „dzikie”, 3.000 wstrzymało się od głosowania i pozostało w domu.

15.000 podań o łaskę do Pana Prezydenta Opracowywane są ciekawe zestawienia dotyczące podań wpływających za pośrednictwem władz wymiaru sprawiedliwości do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta RP w sprawie ułaskawienia skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi, oraz w sprawie zabiegów o przedterminowe zwolnienie więźniów. W ciągu roku 1938, o łaskę Głowy Państwa zabiegało około 15.000 osób, o darowanie zaś ciężkich orzeczonych kar 231.000 osób.

Parcelacja na Śląsku

Państwowy Bank Rolny za cenę 4.800.000 złotych przejął szereg majątków z rąk prywatnych o ogólnym obszarze 6.230 ha, które zostaną w najbliższym czasie rozparcelowane. Parcelacja przeprowadzona będzie pod kątem podniesienia polskiego stanu posiadania na terenie Śląska. Część przeznaczonych na parcelację gruntów sprzedana zostanie dotychczas-

wym drobnym dilerzawcom rolnym, większość zaś zarezerwowana będzie dla parcelacji osadniczej.

W okresie minionego dwudziestolecia niepodległości Polski rozparcelowano na terenie woj. śląskiego 24.000 ha gruntów zarówno w parcelacji rządowej, jak i prywatnej.

Wybory do Rad Powiatowych

Miejsce dawniejszych Sejmików Powiatowych zajęły obecnie Rady Powiatowe!

Rada Powiatowa składa się z dwóch przedstawicieli każdej gminy wiejskiej, oraz z przedstawicieli gmin miejskich, według następującego klucza: do 10 tys. mieszkańców 2 radnych, od 10 do 15 tys. mieszkańców 3 radnych, od 15 do 20 tys. 4 radnych, ponad 20 tys. mieszkańców liczące miasto wybiera 5 radnych. Jednak miasta, liczące ponad 25 tys. mieszkańców, radnych powiatowych nie wybierają, gdyż nie należą do powiatowych związków samorządowych.

Radnych powiatowych wybierają przeważnie gminne (1 gmina) kolegia wyborcze. Zarządzający wyborami, którym jest Wojewoda, może także połączyć kilka gmin wiejskich jak i miejskich w jedno kolegium, które ma wybierać większą ilość radnych. Normalnie jednak tego sposobu się nie praktykuje. Do kolegium wyborczego wchodzi radni gminni (w miastach miejscy), wójt, podwójci i ławnicy (w miastach burmistrz, wiceburmistrz i ławnicy).

Kolegia wyborcze złożone z jednej tylko gminy wiejskiej wybierają 2 radnych. Kolegium złożone bądź to z radnych miejskich może wybierać 3 i więcej radnych. Ażeby wybory kolegium były prawomocne, musi na zebraniu wyborczym być obecna więcej niż połowa wyborców (50% + 1).

Na radnego powiatowego może być wybrany każdy obywatel, który ma prawo wybieralności do rady gminnej, czy miejskiej (30 lat życia i warunek jednorocznego zamieszkania na terenie gminy) oraz władza językiem polskim w słowie i piśmie. Przewodniczący zebrania wyborczego, którego mianuje wojewoda, ma prawo w razie zasadniczego przypuszczenia, że kandydat na radnego nie zna języka polskiego w piśmie, zbadać tę znajomość na zebraniu wyborczym. Wystarczy jednak umieć pisać. Błędy ortograficzne, stylistyczne, czy nieczytelność nie odgrywają tutaj roli.

Wybory na zebraniu wyborczym kolegium wyborczego przeprowadza Komisja Wyborcza. Składa się ona z przewodniczącego, oraz 2 członków. Przewodniczącym we wyborach obejmujących jedną gminę jest z reguły przełożony gminy (wójt) — przy łączeniu gmin, mianowany ktoś przez Wojewodę. Członków wybiera kolegium wyborcze. Wyborca, który kandyduje na radnego powiatowego, z chwilą wyrażenia zgody na kandydowanie traci prawo piastowania godności przewodniczącego lub członka Komisji wyborczej z mocy samej ustawy.

Kandydatów na radnych powiatowych zgłasza się na zebraniu wyborczym. Przeznacza na to przewodniczący najmniej godzinę czasu. Zgłasza się kandydatów dwoma sposobami:

I. Przy wyborze 2 radnych robi się zgłoszenie, takie same, jak przy wyborach do rad gromadzkich, zawierające tyle nazwisk ile mandatów jest do obsadzenia i podpisane co najmniej przez 1/5 ustawowej liczby wyborców. Dajemy konkretny przykład zgłoszenia:

„Zgłoszenie kandydatów na radnych powiatowych kolegium wyborczego gminy Jaraczew:

My niżej podpisani zgłaszamy następujących kandydatów na radnych powiatowych:

1. Jan Nowacki — syn Jana i Marii — lat 35, zamieszkały w Jaraczewie,
2. Marcin Wojtkowiak — syn Antoniego i Rozalii — lat 50, zamieszkały w Goli.

Na pełnomocnika niniejszego zgłoszenia wyznaczamy p. Jakubowicza Józefa, którego upoważniamy do porozumienia się z Komisją wyborczą.

Jaraczew, dnia 15 marca 1939.

Podpisy:“

II. Przy wyborze 3 lub więcej radnych powiatowych, przez jedno kolegium wyborcze zgłasza się listę, która tak samo wygląda jak powyższe zgłoszenie z tym, że w nagłówku ma napis — lista kandydatów. Lista również musi zawierać tę ilość nazwisk, ilu ma być wybranych radnych powiatowych (inaczej niż przy wyborach do gromady i gminy, gdzie obowiązywała podwójna liczba nazwisk). Podpisać muszą listę 1/5 ustawowej liczby członków kolegium wyborczego, jeżeli kolegium to obejmuje tylko jedną gminę, bądź 1/5 — jeżeli kolegium obejmuje 2 lub więcej gmin. Podpisywać wolno tylko jedno zgłoszenie lub listę, pod grozą unieważnienia podpisu na wszystkich zgłoszeniach, a co za tym idzie i unieważnienia zgłoszenia, lub listy.

Po złożeniu zgłoszeń, czy list — komisja wyborcza bada ich prawidłowość, oraz własnoręczność podpisów. Porozumiewa się z nią pełnomocnik. Kandydat, który nie dołączył oświadczenia, że zgadza się na kandydowanie (oświadczenie takie same jak przy wyborach gminnych i gromadzkich) zostanie z listy skreślony. Tak samo zostanie skreślony, jeżeli go zamieszczono w 2 lub kilku listach, a oświadczenia jego są opatrzone jednakową datą — albo, jeżeli wpisano go już po podpisaniu zgłoszenia, lub listy kandydatów.

Po sprawdzeniu ważności, następuje ogłoszenie list lub zgłoszeń. Listy ogłasza się kolejno według czasu ich zgłaszania, opatrzone numerami. Zgłoszeń nie ogłasza się, podaje się natomiast do wiadomości zgłoszone nazwiska, według alfabety, czyli tak samo, jak przy wyborach gromadzkich. Dzieje się to w tych kolegiach, gdzie wybiera się tylko 2 radnych powiatowych.

Następuje głosowanie. W okręgach wyborczych wybierających 2 radnych, wyborca może głosować tylko na jednego radnego. Wypisuje więc na kartce imię i nazwisko. Przy wyborze 3 i więcej radnych powiatowych, głosuje się na listy, wypisując jednak na kartce do głosowania nie numer listy, ale nazwiska na tej liście umieszczone. Ustawa dopuszcza poza tym możliwość głosowania na kandydatów umieszczonych na innych listach, jak również głosowanie na mniejszą ilość nazwisk, aniżeli się wybiera radnych. Głosować trzeba na białych kartkach, które wkłada się do kopert ostemplowanych pieczęcią gminną. Kopert dostarczy komisja wyborcza.

Przy obliczaniu wyników głosowania stosuje się dwa sposoby, wskutek dwóch form wybierania. Miano-

wicie w kolegiach wyborczych, wybierających 2 radnych, kandydat, aby być wybranym na radnego, musi uzyskać co najmniej 1/5 wszystkich głosów ważnie oddanych (nie ilości wyborców). Ponieważ zaś każdy wyborca ma 1 głos, więc kandydat powinien otrzymać głosy co najmniej 1/5 ważnie głosujących członków kolegium wyborczego. Zostaje wybrany na radnego ten, kto otrzymał największą ilość głosów, przy zachowaniu naturalnie powyższego minimum 1/5 wszystkich oddanych głosów. Dajemy przykład:

		otrzymali głosów	
I.		I. przykł.	II. przykł.
Jankowski Antoni		10	10
Sobkowiak Teodor		5	1
II.			
Jurga Walenty		6	10
Korga Michał		5	7
III.			
Krzyszkowski Jan		2	2
Maliński Stanisław		2	
Wybrani zostali — Jankowski i Jurga, który otrzymał akurat ową 1/5 głosów (30 : 5 = 6).“			

W razie równości głosów (II przykład) o wyborze na radnego spośród kandydatów, na których padła równa ilość głosów rozstrzyga los. Przypuśćmy więc, że los wyciągnięty przez przewodniczącego rozstrzygnął na korzyść Jurgi — wtedy też zgłoszenie II — otrzymało 2 mandaty. Pamiętać jednak należy o tym, że przy głosowaniu nie będziemy mieli w ten sposób nazwisk umieszczonych, jak na przykładzie, według zgłoszeń — ale będziemy mieli listę alfabetyczną:

1. Jankowski Antoni,
2. Jurga Walenty,
3. Korga Michał,
4. Krzyszkowski Jan,
5. Maliński Stanisław,
6. Sobkowiak Teodor.

Jeżeli w pierwszym głosowaniu nie wybrano jednego radnego — następuje głosowanie ściślejsze, gdzie decyduje zwykła większość głosów (bez warunku 1/5) — naturalnie z listy skreśla się nazwisko radnego już wybranego. Przy wyborze 3 lub więcej radnych na listy, stosuje się przy obliczaniu głosów te same przepisy, jakie obowiązują przy wyborze radnych gminnych. Zwraca się jednak uwagę na losowanie przy otrzymaniu równej ilości głosów. Przypuśćmy bowiem, że wybiera się 4 radnych. Zgłoszono dwie listy. Wyborców było 60. Wszyscy głosowali.

I.	II.	I.	II.
32 kartki	28 kartek	1.	2.
128 gł.	112 gł.	128:1,2,3,4	112:1,2,3,4
I. A. 32	E. 28	3.	4.
B. 32	F. 28	64	56
C. 32	G. 28	42 2/3	37 1/3
D. 32	H. 28	32	

Powinni więc zostać wybranymi, według zasady proporcjonalności, — A i B z listy I, oraz E i F z listy II. Tymczasem tak nie jest. Ustawa mówi o losowaniu, kiedy kandydaci otrzymali równe ilości głosów. I w

tym wypadku, pomiędzy wszystkimi kandydatami, na obu listach nastąpi losowanie. I akurat wybranymi mogą być C i D z listy I i G i H z listy drugiej. Należy więc, chcąc przeprowadzić czołowych kandydatów na liście, głosy rozdzielić. Przykład ten podaje się specjalnie, gdyż będzie on najbardziej pospolity i będzie miał również zastosowanie przy wyborach do rady gminnej.

W razie zgłoszenia na kolegium wyborczym jednego ważnego zgłoszenia, względnie jednej listy głosowania nie będzie. Wybranymi są ci, którzy zostali postawieni na kandydatów bez wyborów.

Z aktu wyborczego komisja wyborcza spisuje protokół.

Następnego dnia po odbyciu wyborów ostatecznych, a więc gdy było głosowanie ściślejsze, to po nim, następnego dnia komisja wyborcza ogłosi w sposób na miejscu przyjęty oraz przez wywieszenie przed mieszkaniem sołtysów i lokalem urzędu gminnego wyniku wyborów, podając imiona, nazwiska, wiek i miejsce zamieszkania wybranych radnych.

Przeciw wyborom, w razie zauważenia nadużyć, można wnieść protest w ciągu 7 dni na piśmie do Komisji wyborczej. Protest musi być podpisany przez taką ilość głosów, jaka była potrzebna do zgłoszenia listy, lub zgłoszenia (a więc 1/5 liczby członków kolegium wyborczego, względnie 1/5).

O unieważnieniu wyborów do Rad Powiatowych orzeka Wojewoda przy współudziale izby wojewódzkiej, z głosem stanowczym. Gdyby wybory zostały unieważnione, wybory ponowne muszą być wznowione po 14 dniach.

Należy więc przy wyborach do Rad Powiatowych pamiętać również o tym, o czym winien wyborca pamiętać przy wyborach do Rad Gminnych, a więc:

1. Miec z góry przygotowane listy, lub zgłoszenia kandydatów, bo jest tylko godzina czasu na zgłoszenie, podczas kolegium wyborczego.
2. Umieć podzielić głosy, by nie przyszło do losowania między kandydatami.
3. Wybrać mądrego pełnomocnika, by umiał obliczać głosy, gdyż ma prawo kontrolować czynności Komisji Wyborczej.
5. Znać dobrze ustawę, bo od jej znajomości będą wyłącznie zależne wszelkie nadużycia przy wyborach. Mądrych i znających ustawę członków kolegium wyborczego nikt nie potrafi oszukać.

—:—

Beczki pełne klejnotów w piwnicach lekarza-włamywacza

Niezwykłą sensację w Budapeszcie wywołuje mająca się niebawem odbyć rozprawa sądowa przeciwko znanemu lekarzowi dr. Erwinowi Wieserowi — człowiekowi, który prowadził podwójne życie. Dr. Wieser był osobą powszechnie znaną i otaczaną szczególnym szacunkiem. Jednocześnie był on hersztem nieuchwytej bandy włamywaczy.

Sposób zdemaskowania i cała przestępcza działalność dr. Wiesera przypominają żywo jakieś najbardziej sensacyjne romanse kryminalne. Już od dłuższego czasu policja budapeszteńska poszukiwała tajemniczej bandy włamywaczy, którzy napadali nocą na wille bogatych ludzi i ze zdumiewającą zręcznością wykradali wartościowe przedmioty. Działalność bandy przez dłuższy czas uprawiana była bezkarnie.

Wreszcie jeden z młodych urzędników policji kryminalnej zdemaskował herszta przestępców — dr. Wiesera. Młody kryminolog zwrócił uwagę na fakt, że często w pobliżu ograbionej przez bandytów wille, znajdowano opuszczony samochód, na którym widniał symbol wiedzy lekarskiej, znak Eskulapa! Urzędnik zaczął szczegółowo oglądać wszystkie samochody z podobnymi znakami, lecz właściciele wykazywali się niezbitym alibi. Dopiero, gdy kryminalista inwigilował samochód nr 218, należący do dr. Wiesera, stwierdził pewnego dnia, że auto to posiada jakiś związek ze zbrodniami. Pewnego dnia skorzystał z chwili, że w domu dr. Wiesera nie było nikogo i wtargnął tam pokryjoma.

Przeprowadzona przez niego rewizja dała sensacyjne wyniki. Pomiedzy stosami pustych pudełek i flaszek po lekarstwach znalazł ukryte beczki, zawierające najdrogocenniejsze klejnoty, broszki, pierścionki, zegarki, łańcuszki, zastawy stołowe itp. Na podstawie wyników rewizji

dr. Wiesera aresztowano. Człowiek o podwójnym życiu widząc, że jest zdemaskowany, załamał się i przyznał się do zbrodni. Twierdził on, że w ten sposób próbował tylko wnieść trochę jakiejś odmiany w szarżynę nudnego życia.

726 ofiar wypadków w Warszawie w ub. r.

W roku 1938 w Warszawie tragiczną śmiercią zginęło 726 osób, tj. o 26 osób więcej, niż w 1937 roku. Bardzo dużo ofiar, bo 81 osób padło w wypadkach samochodowych i motocyklowych. W tramwajowych wypadkach poniosło śmierć 29 osób, w kolejowych 39 osób. Zabójstw i

morderstw było 63, śmierć przy pracy poniosło 27 osób. Wskutek zezaczenia gazem, czadem, otrucia denaturatem, oparzeń i porażeń oraz zmarznięć zginęło 86 osób. Ofiarami wypadków samobójczych padło 309 osób. W Wiśle, gliniankach i stawach utonęło 78 osób.

Trup kapłana statku na morzu

Z Gdyni donoszą: Rybak z Władysławowa L. Deling w drodze z Danii zauważył na wysokości brzegów niemieckich podczas silnie wzburzonego morza zwłoki mężczyzny w stroju żeglarskim i kamizelce ratunkowej. Zwłoki rybacy polscy usiłowali wydobyć i przyholować do portu, jednak to im się nie udało. Dopiero płynący za nimi kuter niemiecki zwłoki zagarnął do sieci. Okazało się, że były to zwłoki kapłana stateczku duńskiego, który wiozł drzewo do Danii. Kapitan ów podczas sztormu zmyty został z pokładu.

Sekcja zwłok ustaliła, że zmarł po

2 dniach od chwili wpadnięcia do morza, gdyż mając na sobie kamizelkę ratunkową, utrzymywał się na powierzchni wody. Zgon nastąpił na skutek skostnienia od panującego zimna.

Straszna śmierć dziewczynki w kołach maneżu

W zagrodzie podwójta Wawrzyna Wawrzyniaka w Skarboszewie pow. wrzesińskiego do zatrudnionego u Wawrzyniaka parobka Gromadzkiego, przybyła jego 9-letnia siostra Katarzyna, która wskutek niedostatecznego zabezpieczenia maneżu, będącego w ruchu, dostała się w koło trybowe i odniosła zgniecenie nogi i potłuczenie głowy. O godz. 21 odwieziono nieszczęśliwą dziewczynkę do

lecznicy powiatowej we Wrześni, lecz wszelka pomoc okazała się spóźniona i w sobotę o godz. 10 Gromadzka w ciężkich męczarniach zmarła. Komisja sądowo-lekarska dokonała sekcji zwłok, jednocześnie władze sądowo-słedcze wszczęły dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę za niedostateczne zabezpieczenie maneżu i za spowodowanie w ten sposób śmierci nieszczęśliwej dziewczyny.

Uratowana w godzinę później znowu targnęła się na życie

Przechodząca w parku w Kaliszu nad rzeką p. Kindlerówna spostrzegła w pewnej chwili jakąś młodą kobietę, która zrzucając palto skoczyła w nurty Prosy.

Na wszczęty alarm nadbiegł podporucznik Gorlewski i bez namysłu skoczył do rzeki, skąd wydobył nieprzytomną już dziewczynę, którą okazała się 18-letnia Józefa Jańczakówna, zamieszkała w Kaliszu, przy ul. Zachodniej 3. Młodą desperatkę przebrano w suche szaty i w asyście wezwanego policjanta odwieziono do domu, gdzie zajęła się nią macocha.

Zaledwie policjant opuścił mieszkanie Jańczaków, zaalarmowany został ponownym zamachem samobójczym Jańczakówny, która po jego

wyjściu chwyciła brzytwę i strasznym cięciem w gardło odebrała sobie życie. Tym razem wszelka pomoc okazała się daremna.

Przyczyną samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne.

Nową encyklikę przygotowuje Ojciec św.

W najbliższych dniach Papież przeniesie się do Castel Gandolfo, aby w ciszy i spokoju przygotować nową encyklikę, która będzie niejako uroczystym testamentem Ojca św. i w której poruszy głównie zagadnienia totalizmu i rasizmu.

W swej encyklice Papież określi linię wytyczną polityki dla swego następcy i podkreśli, że winno być bezwzględnie potępione pogaństwo spod znaku swastyki, jak również prześladowania religijne i ra-

sowe, nowe prawo o ślubach, sprzeczne z prawem kanonicznym, wreszcie interwencja państw totalnych w dziedzinę wychowania oraz złamanie konkordatów uroczyscie zawartych, jak się to stało z konkordatem z Austrią i Bawarią.

Równocześnie z encykliką ukazać się mają nominacje nowych kardynałów, między którymi znajdować się będzie jeden Anglik.

Proces prasowy z powodu karykatury Hitlera

Paryż. W końcu ub. roku przed sądem karnym w Luksemburgu rozegrał się ciekawy proces, wszczęty w wyniku interwencji poselstwa Rzeszy, które dopatrzyło się obrazy kanclerza karykaturze dziennika „Escher Tageblatt”. Karykatura ta, ołówka znanego francuskiego karykaturzysty Cabrola obiegała prawie całą prasę światową, nie wywołując nigdzie sprzeciwów. Jedynie poseł Rzeszy w Luksemburgu uczuł się nią w imieniu swego najwyższego zwierzchnika dotknięty i zażądał wytoczenia procesu o obrazę głowy obcego państwa, dyrektorowi wspomnianego

dziennika, Hubertowi Clement, który jest jednocześnie posłem i burmistrzem w mieście Esch.

Dziki zaatakowały linię myśliwych

W puszczy Rudnickiej pod Wilnem w pobliżu Dziwicy Bór odbywało się polowanie na dziki z naganką. Ruszono wielkie stado dzików, złożone z wyjątkowo silnych, okazałych sztuk. W pewnej chwili pędzone dziki ruszyły na linię myśliwych, atakując tych strzelców, którzy nie zdążyli uciec, lub schronić się na drzewa.

6 dzieci porzucono w ciągu jednego dnia

W lokalu Opieki Społecznej magistratu w Wilnie, niejaka Ambrozik porzuciła troje dzieci: Henryka lat 10, Stanisława lat 8 i Anatola lat 2. Ambrozik ułokowawszy dzieci w poczekalni Opieki Społecznej — odeszła przez nikogo nie zatrzymana. Adres jej nie jest znany.

Również przy ul. Rozbrat 8, bezrobotny Markun opuścił wraz z żoną dom i udał się w niewiadomym kierunku pozostawiając na pastwę losu córkę Jadwigę lat 9, oraz synów Zenona lat 6 i Leona lat 2.

Sąsiadka Markunów Julia Piotrowiczowa powiadomiła o tym policję.

Stada wilków grasują na Wołyniu

Na Wołyniu, szczególnie w powiatach wschodnich pojawiły się wielkie stada wilków, które zuchwale atakują nawet osiedla ludzkie, porwijając owce i bydło. Pod wsią Białaszówką wilki porwały 3 owce i umknęły z nimi na stronę sowiecką.

W pow. sarnieńskim, w pobliżu Tomaszgrodu, napadły wilki na chutor i zagryzły 12 owiec, 2 psy i konia. Wieśniaki, którzy chcieli zwierzęta odpędzić, wilki pogryzły. Stada wilków przechodzą na stronę polską z lasów sowieckich.

Przyszczyca wygasa w całym kraju

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i R. R., stan przyszczy w Polsce w okresie od 1 do 15 grudnia 1938 r. wykazał dalszy, kolejny spadek liczby miejscowości i zagrod, dotkniętych przyszczycą.

Na koniec okresu sprawozdawczego na obszarze całego kraju było 2.382 miejscowości, w których przyszczyce zanotowano w 10.084 zagrodach. W porównaniu do okresu poprzedniego liczba miejscowości, dotkniętych zarazą, zmniejszyła się o 1.152, a liczba zagrod o 8.779.

Zupełne wygaśnięcie przyszczy nastąpiło w omawianym okresie na terenie 16 powiatów, przy czym w całym kraju przyszczyca wygasa w sposób naturalny.

dzius zachował się w czasie procesji Bożego Ciała w sposób wysoce niewłaściwy wobec ks. prefekta Józefa Maciejewskiego. Kiedy procesja weszła na cmentarz kościelny. Radziusz zbliżył się do ks. Maciejewskiego, który w ornacie odprawiał modlitwy i powiedział doń:

— Idź, idź! Dzisiaj po raz ostatni idziesz, choćby nawet przy ołtarzu krew się polała.

Ksiądz słyszał te słowa dokładnie i zauważył przerażenie na twarzach dzieci. Sąd Grodzki w Oranach za tę groźbę skazał Radziusa na 6 miesięcy więzienia. Skazany odwołał się do wyższego sądu, który jednak wyrok zatwierdził. Na pytanie sądu, czy Radziusz przeprosi ks. Maciejewskiego, oskarżony odpowiedział, że ks. Maciejewskiego nie ma obecnie w Olkienikach. Zastępca prawni księdza potwierdził fakt wyjazdu, oświadczając z jego upoważnienia, iż ks. Maciejewski przebaczył Radziusowi i nie żywi do niego urazy.

Silne zwierzęta odważnie zaatakowały swych prześladowców, przy czym dwóch z nich odniosło poważne rany. Myśliwy Stefan Długowski odniósł poważne okaleczenia lewej nogi, którą mu dziki poszarpały kłami. Nie mniej poważnie został ranny Jan Koźliński.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 10 stycznia 1939 r.

Wtorek: Agatona

Wschód słońca: 7.42; zachód 15.44

Środa: Honoraty

Wschód słońca: 7.41; zachód 15.46

Czwartek: Arkadiusza

Wschód słońca: 7.41; zachód 15.48

Z DAJSZYCH STRON

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

Białystok. Wyrzucił z rewolweru pozbawił się życia zamieszkały w Białymstoku u swego ojczyma policjanta — 25-letni Roman Borchert, student prawa Uniwersytetu Piłsudskiego w Warszawie.

ZASŁABŁ Z GŁODU

Bielsko. Bielskie Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało do Mikuszowic Śląskich, gdzie koło fabryki Edwarda Zipsera jadł jakiś nieprzytomny mężczyzna. Okazało się, że był to mieszkaniec Mikuszowic, 73-letni Kasper Klisz, pozostający od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia. Wskutek swego ciężkiego położenia Klisz, idąc o głódzie do Mikuszowic, silnie zasłabł, tak, że wycieczkę odwieźć musiano do szpitala w Bielsku na kurację odżywcza.

WŁAMANIE DO BIURA KONTROLI SKARBOWEJ

Brody. Do biura brygady kontroli skarbowej w Brodach, mieszczącego się w budynku Sądu Grodzkiego, dokonano włamania. Złodziei skradli po włamaniu drzwi u szafy kasetkę z 35 dolarami w gotówce i różne dowody rzeczowe.

Dochodzenia w toku.

ZACZYNAJĄ JUŻ PODPALAĆ

Cieszyn. We wsi Wędryni, w powiecie cieszyńskim spłonęło porą nocną gospodarstwo jednego z czołowych działaczy polskich, ana Cimaty. Ogień powstał z podpalenia. Policja państwowa jest na tropie bojówkarzy, którzy podpalił gospodarstwo Cimały. Godnym podkreślenia jest stanowisko sąsiadów — Polaków którzy Cimałe pośpieszyli natychmiast z pomocą materialną.

TRAGICZNY FINAŁ POSZUKIWANIA SKARBU

Częstochowa. 24-letni Antoni Steckiewicz, mieszkaniec wsi Korzonek, pow. częstochowskiego, od dłuższego już czasu poszukiwał rzekomo zakopanego w polu skarbu z czasów wojny szwedzkiej. W dniu wczorajszym Steckiewicz podczas rozkopania wzgórza został zasypany zwałami ziemi, doznając złamania ręki. Steckiewicz zginąłby pod zwałami ziemi, gdyby nie przypadkowy przechodzień, który odgrzebał niefortunnego poszukiwacza.

TRUP KOBIETY NA TORZE KOLEJOWYM

Janów. Na torze kolejowym w odległości jednego kilometra od stacji Lipa w pow. janowskim znaleziono zwłoki nieznanego ciała w wieku około lat 45. Policja prowadzi dochodzenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Katowice. W Małej Dąbrówce usiłowała pozbawić się życia przez przecięcie żył lewej ręki brzytwą 25-letnia Janina Wysocka, mężatka z Lublina (3-go Maja 207), bawiąca w odwiedzinach u krewnych pp. Sikorów. Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz, poczym odstawiono ją na dalszą kurację do szpitala gminnego w Szopienicach.

FALSZYWY POŚREDNIK ZŁODZIEJEM

Katowice. Przybyła do Katowic fryzjerka z Żywca p. Janina Pietrusiakówna w poszukiwaniu pracy. Na ulicy przystąpiła do niej jakiś osobnik, który miał zaprowadzić ją do rzekomego biura pośrednictwa pracy przy ul. Biskupa Lisieckiego. W pewnym momencie osobnik już na tej ulicy zażądał jednego złotego tytułem „wpisowego”. Gdy Pietrusiakówna wyjmowała z torebki tę kwotę, osobnik wyrwał jej portmonetkę z 14 zł i zbiegł. Pietrusiakówna o napadzie zawiadomiła policję.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE

Katowice. W nocy na 6 bm. na hałdzie obok huty „Baldon” w Dębii pod Katowicami uległ śmiertelnemu zaczadzeniu 41-letni robotnik Władysław Trybulski, pochodzący ze wsi Wiśniowa pow. stryżowskiego. Trybulski w stanie nietrzeźwym ułożył się do snu na hałdzie i uległ zaczadzeniu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

UJĘCIE GROźNEGO PRZESTĘPCY

Katowice. Policja przytrzymała w Katowicach 30-letniego Edwarda Filipczyka niebezpiecznego przestępcę z Koziegłówek pod Zawierciem, poszukiwanego przez prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach dla odbycia dłuższej kary więzienia.

FATALNY SKOK DO WAGONU

Luniniec. Makar Marmuszewicz ze wsi Jaśkowice, usiłując wskoczyć do pociągu na stacji Hancewicze, potknął się i wpadł pod koła wagonu, które odcięły mu obie nogi. W kilka godzin po wypadku Marmuszewicz zmarł.

PRZY WADLIWEJ PRZEMIANIE MATERII

MINEROGEN F.F.

APTEKA
MAZOWIECKA
WARSZAWA
MAZOWIECKA 10

SOPEŁ LODU ZRANIŁ SŁUŻĄCĄ

Warszawa. Na ul. Zimnej na przecho-
dzącą 58-letnią służącą Marię Futymę spadł z dachu duży sopel lodu, raniąc ją dotkliwie w głowę. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy rannej.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO

Katowice. Józef B. z Mysłowic zawiadomił policję, że 5 bm. około godz. 22 żona jego usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej. W stanie bardzo ciężkim odstawiono ją do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Dochodzenia policyjne ustaliły, że powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH MEDYKÓW

Lwów. Z pozostających w aresztach lwowskich czterech studentów medycyny po przeprowadzeniu rewizji w Domu Medyków we Lwowie, zostało dwóch zwolnionych. Dwaj pozostali przebywają nadal w areszcie. U tych bowiem znaleziono petardę.

ZE ZŁOŚCI NA ŻONĘ — POSTANOWIŁ SIĘ ZAGŁODZIĆ

Lódź. We wsi Zagórze, w pow. łaskim, wydarzył się niezwykle wypadek: Mieszkaniec tamtejszy, Paweł Miłojajczyk, z żalu, iż żona jego... pożyczyła sąsiadowi 150 zł, postanowił zamorzyć się głodem. Zamknął się on na strychu i przeżył tam blisko 7 dni bez pożywienia! Przypadkowo znaleziono niezwykłego desperata, który był już u kresu sił i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

ROZJUSZONY BYK ŚMIERTELNIE ZRANIŁ RZEŹNIKA

Lódź. W łódzkiej rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej zdarzył się wstrząsający wypadek. Jeden z przeznaczonych na rzeź byków zaatakował niespodzianie przywiązującego go do pala 39-letniego rzeźnika, Bronisława Dorina. Powalił go na ziemię i zaczął trącić go po twarzy i brzuchu. Na krzyk Dorina nadbiegli inni rzeźnicy i obezwładnili rozszalałego byka. Dorina w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

TRZY DZIEWCZĘTA SKONAŁY PO NAPALENIU W PIECU

Lódź. W kolonii Urbanice 15-letnia służąca Hela Kurczewska napaliła w piecu i zamknęła drzwiczki za wcześniej. Ułożyła ona do snu 6-letnią Janeczkę i 2-letnią Helenkę, córki gospodarza Forysia i sama również położyła się spać. Gdy rodzice dziewcząt wrócili do mieszkania, zastali wszystkie oba maleństwa i służącą uduszone od wydobywającego się z pieca czadu.

ŚMIERTELNY FINAŁ ZABAWY TANECZNEJ

Puławy. We wsi Wilczanka w pow. puławskim na zabawie tanecznej wynikła bójka w czasie której został zabity Józef Joński, ze wsi Nowy Dęblin. W związku z zabójstwem aresztowano dwóch osobników.

UCZEŃ KRADNIE PRZEWODY TELEFONICZNE

Rybnik. Prowadzone od listopada ub. r. dochodzenia wykazały, że kradzieży przewodów telefonicznych na linii Sum'a — Rydułtowa dokonał jeden z uczniów

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. KALUSKI

Dnia 22 stycznia br. odbędzie się konferencja pow. S. L. w domu p. Jęły Adama w Dębnie, pocz. o godz. 10-tej rano. Na porządku dziennym 1) sprawy organizacyjne, 2) wybory samorządowe oraz inne ważne sprawy.

Ze względu na wielką a doniosłą wagę spraw będących przedmiotem obrad konferencji, prosi się P. T. Członków Zarządu pow. — Pow. Kom. Rew., Pow. Gos. Kom., Pow. Sądu Partyjnego oraz wszystkich członków Zarządów poszczególnych Kółek S. L. o punktualne a obowiązkowe przybycie.

Wstęp za okazaniem legitymacji S. L. Podaje do wiadomości, że nowe legitymacje S. L. na rok 1939, są już do nabycia, każdy ludowiec winien się jak najrychlej w nią zaopatrzyć, bo tym sposobem świadczymy o naszym wyrobie organizacyjnym.

Za Zarząd:

St. Herbst, sekr.

J. Moskał, prezes

BACZNOŚĆ POW. ŚRODA

W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządów, Zarząd Powiatowego Stronnictwa Ludowego postanowił urządzić kurs samorządowy w dniu 12 bm. o godz. 11 w lokalu p. Radziszewski K. w Środzie.

Celem kursu jest uświadomienie członków o roli samorządu oraz praktyczne przygotowanie do wyborów do samorządu. Wszystkich członków na kurs ten zaprasza Zarząd Powiatowy S. L.

WYPADKI TYFUSU W ZAWIERCIU

Zawiercie. W ostatnim tygodniu zanotowano w Zawierciu kilka wypadków tyfusu płamistego i brzuszego. Wśród chorych przeważają żydzi. Po ujawnieniu tyfusu chorzy zabierani są do miejskiego szpitala epidemicznego, gdzie również izolowani są członkowie ich rodzin, podejrzani o chorobę.

KARA ZA UPRAWIANIE POLITYKI W CERKWI

Zborów. Starostwo powiatowe w Zborowie ukarało administracyjnie parocha i Pławszy Wielkiej ks. Lewickiego, który skazany został na grzywnę zł 150 z zamianą na 5 dni aresztu za odprawianie panichidy (nabożeństwa żałobnego) w cerkwi przy ołtarzu, na którym widniały chorągwie o barwach ukraińskich oraz portrety Petlury.

GROZIŁ SIEKIERA

Orzegów. Policja w Orzegowie przybyła do mieszkania Kurta Piotrowskiego by przeprowadzić u niego rewizję, miał bowiem poufne informacje, że w jego mieszkaniu ukrywa się poszukiwana przez władze Erna Kańtochówna, która popełniła kradzież. W chwili, gdy policjanci zamierzali przystąpić do rewizji, Piotrowski rzucił się na posterunkowych z siekierą, chcąc w ten sposób przeszkodzić funkcjonariuszom. Policja jednak w porę zdołała rozbroić Piotrowskiego. Przeprowadzona rewizja dała wynik negatywny. Piotrowskiego zaś osadzono w areszcie.

3 LATA WIEZIENIA ZA NAPAD

Brusy (pow. chojnicki) Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stał Bronisław Turzyński, czeladnik piekarski z Brus, pod zarzutem dokonania w dniu 9 grudnia napadu rabunkowego na ekspedientkę Łukasiewiczównę z Brus. Sąd skazał Turzyńskiego na 3 lata więzienia bez zawieszenia i utratę praw obywatelskich.

Stała się piękna w ciągu 8-iu dni

ZMARSZCZKI ZNIKŁY

MIĘKKA, AKSAMITNA SKÓRA - ZACHWYCAJĄCA CERA



JAK WYGLĄDAŁA



JAK TERAZ WYGLĄDA

Pani Drouet osiągnęła tę niezwykłą zmianę w swoim wyglądzie w ciągu 8-miu dni. Poniższy autentyczny list wyjaśnia dokładnie jak to uczyniła i jak każda kobieta może to osiągnąć.

„Z trudem sama w to wierzę”, pisze pani Drouet, „gdy patrzę na swe fotografie z przed 8 i 10-iu dni. Miałam zmarszczki na czole, naokoło ust i oczu. Cera moja była ciemna i nieświeża. Dzisiaj zaś moja cera jest jasna, gładka, nie pomarszczona, cera wzbudza podziw i zazdrość wszystkich przyjaciół. Poradziłam im wszystkim stosować Odżywczę Kremy Tokalon spreparowane według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitych paryskich Kremów Tokalon. Krem Różowy wieczorem i Krem biały w ciągu dnia. Niektóre wręcz wysłaniały mnie póki same nie spróbowały tych Kremów. Po stwierdzeniu niezwykłych wyników są narówni ze mną zachwycone.”

Odżywczę Krem Tokalon różowy zawiera Biocel, niezwykle żywotny i odmładzający składnik odkryty przez znakomitego profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. Stosuj Odżywczę Krem Tokalon różowy wie-

czorem przed udaniem się na spoczynek — odżywia on i upiększa skórę podczas snu. Skóra staje się jędrna i zmarszczki znikają. W dzień zaś stosuj Krem Tokalon koloru białego — czyni skórę świeżą i jasną, rozpuszcza węgry, zwalcza rozszerzone pory.

GWARANCJA ZWROTU PIENIĘDZY

Każda kobieta, stosując tę zwykłą pielęgnację „3 minuty dziennie”, może osiągnąć dziewczęcą skórę i śliczną, świeżą cerę. Wyniki były w tysiącach wypadków, tak niezwykle, że możemy śmiało dać tę gwarancję pieniężną. Kup dziś jeszcze po 1 tubie każdego z Odżywczych Kremów Tokalon. Stosuj je według wskazówek w ciągu 10-iu dni. O ile nie będziesz zachwycona niezwykle szczęśliwym wynikiem, prześlij nam opakowanie nawet jeśli krem byłby więcej niż do połowy zużyty, a zwrócimy Ci pieniądze w całości. Ontax, Warszawa, Stępińska 9.

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 10 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa 15,00 Audycja dla szkół. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Transkrypcje fortepianowe Franciszka Liszta. 16,50 Kino dźwiękowe — pogadanka (z Krakowa). 17,00 Romanse. 17,20 „Pomoc zimowa” — felieton Starego Doktora. 17,35 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Stanisław Rutkowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert symfoniczny (z Wilna). 22,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 22,15 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Sroda, 11 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Uwertury i fantazje z oper francuskich (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert” — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Pieśni w wyk. Krystyny Madejskiej. 17,00 „Legion Polski w Finlandii” — odczyt. 17,15 Muzyka taneczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język”. 18,40 „Dyskutujmy”: „Rekord czy zdrowie?”. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Recital chopinowski w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. 21,30 Wieczerz autorski — Juliusza Kaden-Bardrowskiego. 22,00 Folklor różnych krajów (płyty). 22,45 Kamil Saint-Saens: Havnale op. 83 (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Grudzień plus

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci wieku i stanu, koszt miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu. GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płynu, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENTIG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-
RAŁ J. HALLER

Mecenas M. Borzęcki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. M. Eckermann T. J.,
Prezes A. Mogliński, W. Nienaski,
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawne, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr.

KATOWICE, Sobieskiego 11

Żle słyszysz?

Masz szum, cieknięcie uszu? Żąda bezpłatnego prospektu na sztuczne obojenki „Eufonia” Kraków, Olśce.

Wielki

zarobek: 10 zł dziennie, poszukuje agentów, domo-
krajnych, „Mimoza” Szop-
ienice.

2 fryzjerki

potrzebne. Posada stała, z mieszkaniem i wyżywie-
niem. Oferty z podaniem
warunków kierować Salom
Klinger, Wejherowo - Po-
wiat Morski, Plac Wejhera
nr. 17.

Panią

w towarzystwie dwóch osób
w cukierni Krystal dnia 27
grudnia godz. 18-19 upra-
wiać Morski, Plac Wejhera
„Par” Toruń „12,83”.

Czwartek, 12 stycznia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Orkiestra Alfreda Campoli’ego (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 W sklepie detalicznym — pogadanka dla młodzieży licealnej. 16,40 Utwory na dwa fortepiany. 17,30 „Piękna czytelniczka zbrzydła” — felieton. 17,40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Roessler-Stokowskiej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,50 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (z Poznania). 21,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05 Muzyka polska — koncert w wyk. Ork. Symf. P. R.

—:—:—

Poszukujemy agentów

którzyby za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami kulturalnymi winien nabyć i przeczytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można nabyć w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiejskiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9, wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety Grudziądzkiej”.

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIADZKIEJ

Gospodyni-

kucharka potrzebna do szlachetnego charakteru, wielkiego pałacu na wieś od zaraz albo 1. 4. Wą-
runki: dobra kuchnia, za-
wasi. Od kandydatki wyma-
prawy, pieczenie, chów-
drobni, odpisy świadczeń, przesłanie oraz szczerą wo-
polski i niemiecki język, la zostanie matką. Oferty
fotografia, podanie zasług z fotografią nadsyłać pod
v. Jouanne, Lenartowice, adresem: Szutkowski, Łódź
p-ta Pleszew. Kilińskiego 92

Kawaler

lat 40, rentjer, uczciwy, szlachetnego charakteru, pragnie się ożenić z córką gospodarską i osiedlić na wsi. Od kandydatki wyma-
prawy, pieczenie, chów-
drobni, odpisy świadczeń, przesłanie oraz szczerą wo-
polski i niemiecki język, la zostanie matką. Oferty
fotografia, podanie zasług z fotografią nadsyłać pod
v. Jouanne, Lenartowice, adresem: Szutkowski, Łódź
p-ta Pleszew. Kilińskiego 92

Notowania giełdowe ziem i opłodów

z dnia 7 stycznia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszenna	22,50	23,—	18,50	19,—
Żyto	14,50	14,75	14,15	14,90
Jęczmień	16,75	17,—	16,35	16,85
Owies 1 stand.	15,50	16,—	15,—	15,50
Mąka pszenna 65%	19,50	42,50	30,75	33,25
Mąka żytnia 35%	26,75	27,25	3,—	32,50
Otręby pszenne grube przem.	12,50	13,—	12,25	12,75
Otręby żytnie przem. stand.	10,50	11,—	11,25	12,25
Rzepak zimowy	48,—	48,50	44,50	45,—
Groch zielony (Foiger)	27,—	28,—	25,—	27,—
Groch Wiktor	31,—	33,50	25,—	29,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	14,50	15,—	15,25	16,25
Makuchy lniane w taflach	23,—	23,50	23,—	24,—
Ziemiaki	4,—	4,50	3,—	3,50
Gryka	18,50	19,—	16,—	17,—
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,75	2,25
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,75	3,—
Siano zwykłe	—	—	4,75	5,25
Siano zwykłe prasowane	7,50	8,—	5,75	6,25

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarka i Oświata”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świętochowski” i inne dodatki. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 złotych, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK, w Szwajcarii 5,00 fr. szwajc., w Czechosłowacji 16 koron czesk., w Austrii 2,50 sztyngów, w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. Zgłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł. Redaktor: Zdzisław Poznański, Poznań, ulica Pat. Jackowskiego 3. Wydawca: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Drukarnia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, ulica 27 Grudnia 2.

Miejsce wydania Poznań